

# Arkadiusz Kołodziejczyk

---

## Morderstwo Dawida Siedlarza : karta z dziejów Komunistycznej Partii Polski w Radzynie Podlaskim

---

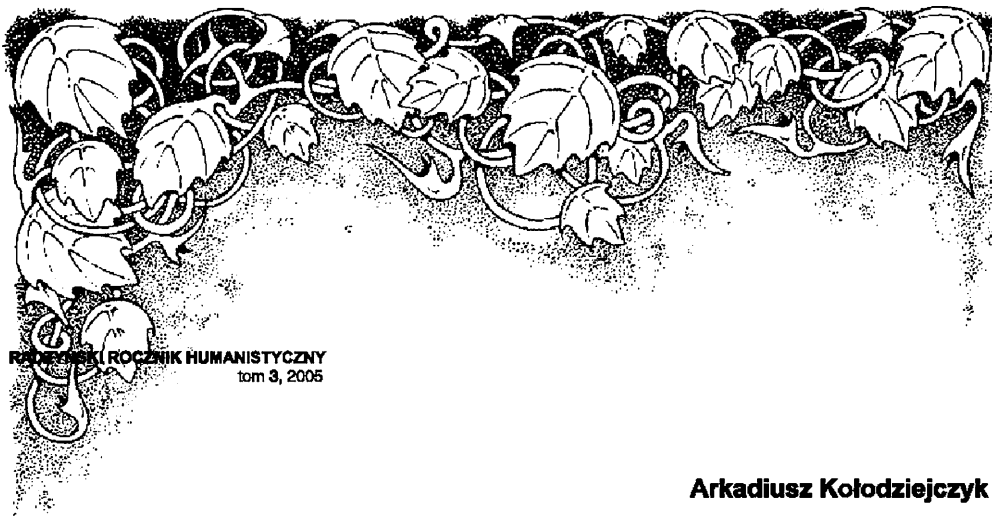
Radzyński Rocznik Humanistyczny 3, 97-105

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Arkadiusz Kołodziejczyk

### Morderstwo Dawida Siedlarza. Karta z dziejów Komunistycznej Partii Polski w Radzynie Podlaskim

**L**ata osiemdziesiąte i początek lat dziewięćdziesiątych przyniosły szereg publikacji dotyczących dziejów ruchu komunistycznego w Polsce lat międzywojennych<sup>1</sup>. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że na badania i opinie autorów miała decydujący wpływ ówczesna sytuacja polityczna oraz sprawowanie władzy przez obóz mieniący się kontynuatorem idei i tradycji Komunistycznej Partii Polski (KPP). Prowadziło to – mimo coraz większego obiektywizmu w stosunku do prac z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – do idealizowania roli i dokonań ruchu komunistycznego w Polsce, łagodzenia opinii dotyczących antypaństwowego, antynarodowego charakteru partii, jej wręcz zbrodniczych działań w okresie wojny polsko-radzieckiej z lat 1919-1920, zakłamanego programu w kwestii chłopskiej, odgrywania roli obcej agenty, a nie ideowej siły politycznej.

Dziś żaden poważny historyk nie zaprzeczy, że ruch komunistyczny w Polsce w tych latach utrzymywany był za pieniądze Kominternu, miał za pierwszoplanowe zadanie destabilizację systemu państwowego II Rzeczypospolitej, a jego aktywiści otrzymywali środki finansowe na działalność, że komuniści liczyli na zwycięstwo wszechświatowej rewolucji i dążyli do obalenia – nie tyle systemu rządów – co państwa. Zapewne większość spośród członków i sympatyków ruchu komunistycz-

---

<sup>1</sup> Przykładowo: H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Warszawa 1984; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1919-1938). Zarys historii*, Warszawa 1985; H. Cimek, *Komuniści. Polska. Stalin 1918-1939*, Białystok 1990; E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918-1938*, Lublin 1993.

nego nawet nie zdawała sobie sprawy, że gra idzie nie o los i warunki życia oraz pracy klasy robotniczej, a o imperialne aspiracje Stalina. Podobnie jak dziesiątki tysięcy polskich, ukraińskich czy białoruskich chłopów poddających się radykalnej w kwestiach społecznych propagandzie legalnych, wiejskich przybudówek KPP – Niezależnej Partii Chłopskiej, Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, „Chłopskiej Przyszłości” czy Lewicy SL i „Wici” – obiecujących im reformę rolną i ziemię obszarniczą<sup>2</sup>.

Coraz szersze i dogłębnierze ujawnianie prawdy o kulisach stalinowskiego systemu rządów, dziesiątkach milionów ofiar zbrodni, bezprawia i terroru, skłaniają również do coraz wnikliwszych badań nad ruchem komunistycznym w Polsce. Badania te winny doprowadzić do pełnego odsłonięcia mechanizmów działania KPP i jej przybudówek wiejskich, możliwie pełnej rekonstrukcji struktury partii oraz stworzonych przez nią organizacji (Komunistyczny Związek Młodzieży Polski, „Pionier”), jej myśli politycznej i ideologii, stosunków z innymi stronnictwami, partiami, z kwestią tzw. frontu ludowego na czele, sposobów działania, propagandy, wreszcie metod i narzędzi, rzeczywistych wpływów w społeczeństwie. Jest to zadanie niełatwe ze względu na obecny wciąż pozanaukowy balast zaszłości i rozrachunków z przeszłością, oraz masę spreparowanych, jednostronnych pamiętników i wspomnień, zafałszowanych źródeł i dokumentów, ewidentnych luk źródłowych, totalnie nieprzystających do rzeczywistości monografii, studiów i przyczynków. Nic dziwnego, że od kilkunastu lat obserwujemy na polu badań nad polskim ruchem komunistycznym kryzys. Zabrakło także sponsorów dla obiektywnych badań, pojawia się wiele „atrakcyjniejszych” tematów.

Jednym z bardziej niejasnych, otoczonych w minionych latach opieką cenzorów, problemów dziejów KPP (do 1925 r. – Komunistyczna Partia Robotnicza Polski), jest jej skład narodowościowy. Nieco światła na ten problem rzuca analiza haseł osobowych zamieszczonych w I, II i III tomach *Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego* (Warszawa 1978, 1987, 1992), gdzie odnotowany cały szereg działaczy komunistycznych narodowości żydowskiej. Należy pamiętać jednak, że wiele spośród przywódców, działaczy centralnych i okręgowych używało nazwisk polskich bądź pseudonimów partyjnych. To, że większość ścisłego kierownictwa KPP była narodowości żydowskiej, dziś nie jest tajemnicą<sup>3</sup>, a przemilczanie tego faktu budziło i budzi niepotrzebne emocje.

Zbyt mało wiemy także na temat wewnętrznych mechanizmów działania i kierowania partią, sposobów finansowania, kolportażu wydawnictw, systemu kształcenia ideologicznego itp. KPP nie była partią masową, opierała swą działalność na stosunkowo nielicznej kadrze członkowskiej, pracującej w warunkach nielegalności, co wymagało ostrej dyscypliny partyjnej, przestrzegania zasad konspiracji, nadzwyczaj-

---

<sup>2</sup> H. Cimek, *Legalne chłopskie partie rewolucyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 1988; tenże, *Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”*, Lublin 1973; B. Dymek, *Niezależna Partia Chłopska 1924-1927*, Warszawa 1972; J. R. Szaflik, *Chłopska Przyszłość. Próby zorganizowania rewolucyjnej partii chłopskiej*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 7/1965, s. 198-216.

<sup>3</sup> Por. W. J. Dziak, *Stalin, stalinizm, stalinowcy. Studium przywódcy politycznego*, „Państwo i Kultura Polityczna”, vol. 3/1988, s. 144-145.

czajnych nieraz środków zabezpieczających. Jednym z nich była walka z infiltracją własnych szeregów przez agentów policji oraz eliminacja prowokatorów i donosicieli. W niektórych wypadkach przybierała ona drastyczne formy, czego przykładem są fakty przedstawione poniżej, mające miejsce w Międzyrzeczu Podlaskim i Radzynie Podlaskim zimą – wiosną 1930 r.

Terrorem jako metodą walki politycznej KPRP – KPP posługiwała się niemal od chwili swego powstania. Przykładowo 7 lipca 1925 r. w Warszawie w trakcie nieudanego zamachu na uznanego za prowokatora Józefa Cechnowskiego, uczestnicy akcji Władysław Hibner, Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski zatrzymani przez policję postrzelili wywiadowcę, a w trakcie ucieczki ulicami stolicy zabili policjanta i przypadkowego przechodnia, a ranili dalszych osiem osób. Ujęci, 20 sierpnia zostali skazani na kary śmierci, które nazajutrz wykonano. Nieoficjalną interwencję na rzecz wstrzymania wykonania wyroku i wymiany na więźniów politycznych przetrzymywanych w ZSRR, podjął poseł radziecki w Warszawie Piotr Wojkow. Pod wpływem propagandy komunistycznej zaprotestowała zachodnioeuropejska opinia publiczna, m.in. pisarze G. Duhamel i R. Rolland, określając wyroki mianem „białego terrorku”. Dali temu odpór pisarze polscy, m.in. S. Żeromski i W. Sieroszewski, uznając zarzuty za krzywdzące, a wyroki za zgodne z polskim prawem. Pamięć Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego uczcili specjalną uchwałą delegaci na IV Konferencję KPP (24 listopada – 23 grudnia t.r.). Choć w wielu wygłoszonych wówczas referatach (m.in. Tadeusz Żarski, Franciszek Fiedler, Jan Henpel), krytycznie odniesiono się do metod terrorystycznych, to ich z działalności KPP nigdy nie wyeliminowano, a straconych na stokach warszawskiej Cytadeli uznano za bohaterów. Po 1945 r. stali się – wobec trwającego oficjalnie do 1956 r. potępienia pomordowanych w latach 1937-1938 przywódców KPP – sztandarowymi postaciami PZPR, a w 1950 r. na ich cześć przemianowano ulice: Złotą na Kniewskiego, Zgody na Hibnera. Chmielną na Rutkowskiego (poprzednie nazwy przywrócono w 1990 r.) Wanda Wasilewska poświęciła im całkowicie zafalszowaną powieść pt. *....że padliście w boju* (Warszawa 1958)<sup>4</sup>.

Organizacje dzielnicowe w Międzyrzeczu Podlaskim i Radzynie należały do Okręgu Siedleckiego KPP, który rozpoczął działalność w 1919 r. W sprawozdaniach Komitetu Dzielnicowego w Międzyrzeczu pojawia się po raz pierwszy w listopadzie 1926 r., a w grudniu 1927 r. występuje także KD KPP Radzyń. Kierownictwo Okręgu Siedleckiego KPP mieściło się w Międzyrzeczu<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> T. Monasterska, *Kniewski Władysław (1902-1925)*, [w] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego...*, t. 3, s. 216-217; ciekawe, że w biogramie W. Hibnera, zamieszczonym w t. 2 *Słownika...*, nie ma wzmianki o wywołanej przez młodych komunistów strzelaninie i licznych ofiarach (s. 551-522, autor biogramu: Kazimierz Kowalewski).

<sup>5</sup> E. Horoch, dz. cyt., s. 50, 53.

Tabela nr 1. Liczba kół i członków KD KPP w Międzyrzeczu Podlaskim i Radzynie w latach 1928-1936.

	Międzyrzec Podlaski		Radzyń Podlaski	
	liczba kół	liczba członków	liczba kół	liczba członków
X-XI 1928	10	48	8	35
XII 1928	10	50	4	25
II 1929	15	85	7	44
VII-VIII 1930	3	16	-	-
X 1930	3	12	-	-
II 1931	21	103	-	-
IV 1931	23	124	-	-
IX 1931	-	72	-	87
III 1933	-	65	-	71
I 1934	-	57	-	52
IV 1934	-	72	-	52
V (VI) 1935	-	59 (69)	-	47 (50)
III (VII) 1936	-	153	-	84
X 1936	-	50 (-)	-	20 (87)

Źródło: E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1993, s. 65-67.

W październiku 1936 r. na 84 członków KD KPP Radzyń Podl., 46 stanowili Żydzi<sup>6</sup>. W latach 1927-1929 kierownictwo Okręgu Siedleckiego tworzyli: Wulf Zylberstejn, Szymon Sukiennik i Icko Moczuliński. Do czołowych działaczy na przełomie roku 1929 i 1930 należeli: Jankiel Śliwa, Julian Grochowiec, Marian Nowik, Jan Kwiatkowski, Szmul Nisenbaum, Salek Koc i Abram Koc. Pod koniec grudnia 1931 r. KD w Międzyrzeczu tworzyli: Nojeh Bronsztejn, Rojzen Kaufman, Motel Baran, Wolf Grynblat i Elka Szwon. Według informacji Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, w końcu czerwca 1932 r. KD Radzyń kierowali: Jankiel Zdylbermino (sekretarz), Pinia Beruchowski (technik), Michel Kajman (skarbnik)<sup>7</sup>. W grudniu 1933 r. KD w Radzynie kierowała ta sama trójka, zaś KD w Międzyrzeczu: Sruł Michalewicz (sekretarz), Albrum Ajchenbaum (technik), Motel Borna (skarbnik). W czerwcu następnego roku KD Radzyń tworzyli: Karolina Kiryluk i Hersz Nisenbojn; KD Międzyrzecz – Szulim Minc (sekretarz); w październiku 1935 r. sekretarzem KD w Międzyrzeczu był Mojżesz Sizuk, a w grudniu 1937 r. KD w Radzynie tworzyli: Franciszek Filip (sekretarz). Adolf Matysiewicz i Moszko Siedlańczyk<sup>8</sup>. Dodajmy, że w powiecie radzyńskim Polacy stanowili 81,3, Żydzi – 15,7, a Ukraińcy 1,6% ludności<sup>9</sup>.

Nie znamy bliżej okoliczności, w jakich w szeregach KPP znalazł się mieszkaniec Międzyrzecza – Dawid Siedlarz. Czy był on od początku wprowadzonym do

<sup>6</sup> Tamże, s. 87.

<sup>7</sup> Tamże, s. 107-108; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Lubelski Urząd Wojewódzki Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WS-P), sygn. 399, k. 25-27.

<sup>8</sup> E. Horoch, dz. cyt., s. 109-110; APL, UWL WS-P, sygn. 385, k. 61; tamże, sygn. 387, k. 22; tamże sygn. 389, k. 173; tamże, sygn. 390, k. 85, 116.

<sup>9</sup> E. Horoch, dz. cyt., s. 82

partii agentem (lub prowokatorem), czy dopiero przyciśnięty przez policję zgodził się na współpracę – tego nie wiemy<sup>10</sup>. W każdym razie nie odgrywał on większej roli w strukturach KD KPP w Międzyrzeczu, a tym bardziej Siedleckiego KO. Z pewnością nie stanowił istotnego zagrożenia dla partii, gdyż po prostu niewiele wiedział. Potwierdziły to zresztą następujące później wypadki. Zdecydowano jednak o jego fizycznej likwidacji i tą chwilą rozpoczął się ponury dramat, chwilami przeradzający się w farsę.

Pierwszego zamachu na D. Siedlarza dokonano w dniu 17 stycznia 1930 r. o godz. 19.00 wieczorem w Międzyrzeczu przy ulicy Lubelskiej. Siedlarz został jednakże tylko lekko ranny w wyniku postrzału z rewolweru w plecy. Relacjonując przebieg zdarzenia miejscowy „Głos Międzyrzecki” użył w tytule określenia *Napad zbrodniczy na tle politycznym*, a dalej donosił o napadzie w celu zabójstwa na tle politycznym na robotnika szczeniarskiego Siedlarza, zamieszkałego przy ul. Brzeskiej 29. „Za nim kroczyło trzech osobników, z których jeden wyjął rewolwer i zaczął strzelać do przechodzącego Siedlarza. Strzały zostały wymierzone z tyłu, jedna z kul ugodziła Siedlarza w plecy w okolicy nerek. Ten jednak nie tylko że nie upadł na ziemię, ale zdołał o własnych siłach najpierw wstąpić do restauracji p. Kuczyńskiego, na chodniku uderzyć jedną osobę w twarz, zameldować u Komendanta Posterunku, że jest «zabity». Następnie został przewieziony do szpitala żydowskiego – donosiło pismo. – Jak się dowiadujemy napad został dokonany przez miejscowych osobników na tle porachunków komunistycznych. Siedlarzowi żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Sprawcy zbrodni są wykryci i aresztowani”<sup>11</sup>.

Zamachowców było jednak czterech. Spośród nich jeden – Abram Rychter – zbiegł, przypuszczalnie do ZSRR. Trzej pozostali: Sruł Rejdman, Szulim Szydło i Icko-Aron Golfarb zostali ujęci i w wyniku rozprawy przed Sądem Okręgowym w Białej Podlaskiej w dniu 16 kwietnia tego roku skazani na kary po 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw publicznych<sup>12</sup>.

Niepowodzenie zamachu nie zmieniło decyzji o zastrzeleniu D. Siedlarza. Drugą próbę jego likwidacji podjęto 28 marca 1930 r. o godz. 1 minut 45, w biały dzień, przy ul. Brzeskiej. Siedlarz ponownie został tylko draśnięty strzałami z rewolweru w tył głowy i plecy. Dwaj zamachowcy – Nuchim Miterperl i Fajwel Rozmaryn zbiegli, przypuszczalnie do ZSRR<sup>13</sup>.

Dwa bezskuteczne zamachy i strata sześciu ludzi (trzech skazanych, trzech zbiegłych) nie zniechęciły radzyńskich i międzyrzeckich komunistów. Opracowano kolejny plan zlikwidowania D. Siedlarza. Postanowiono przede wszystkim wywabić go z Międzyrzecza (już przy drugim zamachu próbowano go skłonić do wyjazdu do Białej Podlaskiej) i dobrać ludzi rokujących powodzenie akcji. Wybór padł na Abrama

---

<sup>10</sup> Odnośnie sprawy Dawida Siedlarza zob. D. Magier, Archiwum Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Polski w Siedlcach 1926-1929, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. 3/2005, przyjęte do druku (przyp. red.).

<sup>11</sup> *Napad zbrodniczy na tle politycznym*, „Głos Międzyrzecki”, nr 2 z 25 I 1930, s. 4.

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: CA KC PZPR), UWL, sygn. 270/IV-9, k. 16.

<sup>13</sup> Tamże.

Kagana, syna Mendla, lat 27 – tragarza z Radzyna i Symchę Sosnowca, syna Berka-Lebe, lat 28 – aktywnych członków KPP, bliskich znajomych Siedlarza<sup>14</sup>. Kagan w 1923 r. został aresztowany za kradzież, następnie uniewinniony przez Sąd Pokoju w Radzynie, ale nie chciano go ponownie przyjąć do partii. Jak wykazało później śledztwo, podjął się wykonania wyroku celem możliwości powrotu w szeregi KPP lub otrzymania paszportu i wyjazdu do ZSRR. Ten drugi wariant jest co najmniej mało wiarygodny, gdyż nielegalne przekroczenie granicy z ZSRR nie stanowiło wówczas poważniejszej trudności czy ryzyka. W stosunkowo najwygodniejszy i najprostszy sposób można było opuścić Rzeczpospolitą przez Wolne Miasto Gdańsk, połączone z pewnym ryzykiem było przekroczenie granicy lądowej.

Zdecydowano, że wykonanie wyroku nastąpi w powiatowym Radzynie Podlaskim, dokąd niczego nie przeczuwający D. Siedlarz postanowił udać się 31 maja 1930 r. w celu załatwienia spraw osobistych. Jego „kolega”, Kagan, zaofiarował mu nawet bezpłatne miejsce w autobusie. Na dworcu autobusowym w Radzynie Podlaskim Siedlarz i Kagan spotkali S. Sosnowca. Następnie wszyscy udali się do restauracji, gdzie raczyli Siedlarza obficie wódką i piwem. Po odwiedzeniu kilku lokali około 4 po południu – a więc w biały dzień – udali się przejściowym podwórzem domu przy ulicy Ostrowieckiej 12 do ul. Warszawskiej. Na podwórzu Kagan i Sosnowiec rzucili się na Siedlarza i zadali mu ponad 20 pchnięć nożami – jak określiła policja „specjalnie wyostrzonymi, tzw. kozikami” – w tym dwa śmiertelne: w szyję (rozcięcie aorty) i w płuca. Późniejsze dokładne badania wykazały 23 pchnięcia. Pijany i zaskoczony Siedlarz próbował się bezskutecznie bronić, o czym świadczyła jego rozcięta ręka. Następnie mordercy zostawili swoją ofiarę i ukryli się w zbożu. Siedlarz nie zmarł jednak natychmiast. Zbroczony krwią, z tkwiącym w szyi złamanym nożem (drugi zgięty znaleziono porzucony na miejscu zbrodni), zdołał dowiec się jeszcze około 100 kroków do pobliskiej restauracji na ulicy Warszawskiej, gdzie ujawnił nazwiska zabójców. Przewieziony do szpitala zmarł<sup>15</sup>.

Powyższe informacje pochodzą z akt policyjnych i mogłyby, oprócz dreszczu grozy, budzić pewne wątpliwości. Potwierdziły je jednak całkowicie zaznania zabójców w śledztwie i przed sądem, a zostały dodatkowo uwiarygodnione przez źródła proveniencji kapepowskiej. Tymczasem „Głos Międzyrzecki” w artykule pt. *Straszne morderstwo* donosił: „W dniu 31 maja b.r. rozegrała się w Radzynie Podlaskim krwawa scena. Został zamordowany Dawid Siedlarz, żyd z Międzyrzecza. Siedlarz był przez dłuższy czas członkiem partii komunistycznej w Międzyrzeczu. Nie wiadomo z jakich powodów opuścił jednak szeregi komunistyczne. Komuniści obawiając się, by Siedlarz nie zdradzał ich tajemnic, postanowili go «sprzątnąć». I rzeczywiście kilka razy do niego strzelano, poza drobnymi uszkodzeniami ciała, Siedlarz wyszedł bez szwanku. Dopiero w sobotę dnia 31 V padł ofiarą zemsty komunistów [...]. Niejaki Kahan wyzn. mojż., dawny kolega Siedlarza, przyjechał do Międzyrzecza, zetknął się z Siedlarzem i po dłuższej rozmowie przyjacielskiej obaj wstąpili do restauracji Ku-

---

<sup>14</sup> Według informacji Stanisława Kiryluka Abram Kagan urodził się w 1892 r., w 1930 r. miałby więc lat 38; Symcha Sosnowiec urodził się 1890 r., czyli miałby lat 40. Muzeum Niepodległości, Archiwum *Słownika biograficznego działaczy...*, sygn. AS II-196; bardziej wiarygodne są jednak dane sądowe i policyjne.

<sup>15</sup> AAN, CA KC PZPR, UWL, sygn. 270/IV-9, k. 16.

czyńskiego. Tam popili, zakąsili i Kahan namówił, aby Siedlarz z nim pojechał jeszcze do Radzyna, to jeszcze większą urzędzą libację. Siedlarz zgodził się i obaj autem wyruszyli do Radzyna. Gdy przybyli do Radzyna wciągnięto go jeszcze z kilkoma kolegami do knajpy. Po dłuższej libacji starano się go wyprowadzić na spacer za miasto, gdy Siedlarz nie chciał pójść, wprowadzono go do małej uliczki i tam nożami poczęto go rznąć. Zadano mu 18 ran nożami kuchennymi. Siedlarz jednak wyrwał się, począł krzyczeć: «Zabił mnie Kagan». Przewieziony do szpitala, krótko potem życie zakończył.

Dwaj mordercy zbiegli i ukryli się w życie, jednak pościg urządzony za nimi natychmiast przez policję, umożliwił osadzenie ich w areszcie. Mordercy przy badaniu przyznali się do winy. W związku z tą sprawą aresztowano kilkanaście osób z Radzyna, Międzyrzecza i okolicy. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi i władze bezpieczeństwa są w posiadaniu rewelacyjnych materiałów<sup>16</sup>.

Ujęci mordercy wobec licznych świadków – wszak przez pół dnia afiszowali się z Siedlarzem po knajpach Radzyna – przyznali się do winy twierdząc, że są komunistami, a zabójstwa dokonali na mocy wyroku partii. Ujawnili szczegóły zbrodni, jak również stan organizacji KPP w Radzynie.

Podali, że polecenie wykonania wyroku otrzymali od Abrama Niebieskiego, sekretarza KD KPP w Radzynie, który obiecał im za wykonanie zadania paszporty do ZSRR.

2 czerwca aresztowany został A. Niebieski, syn Chaima i Estery, ur. w 1903 r. w Radzynie i tam zamieszkały przy ul. Szkolnej 21, z zawodu szewc i cieśla, 160 centymetrów wzrostu, brunet o szarych oczach<sup>17</sup>, czołowy aktywista KPP w mieście. Nie przyznał się do współudziału w zbrodni, twierdząc również, że w KD KPP sprawuje jedynie funkcję skarbnika. 7 czerwca został osadzony w więzieniu Urzędu Śledczego w Lublinie. W tym czasie Kagan i Sosnowiec nadal „sypali”. W dzień po Niebieskim aresztowano następnych 11 komunistów, m.in.: Sruła Kawebłuma – członka KD KPP Radzyń, Motela Zielonekwiata – członka komórki KPP w Radzynie, Flersza Nisenbauma – z komórki komunistycznej w mieście, Dwojrę Czerwień – prawdopodobnie członkinię KD KPP Radzyń. 4 czerwca nad ranem aresztowano kolejnych 9 osób – wszystkie narodowości żydowskiej. Spośród tej dwudziestki zwolniono 6 osób<sup>18</sup>.

Policja przypuszczała, że wśród aresztowanych znalazł się niemal w komplecie KD KPP w Radzynie: A. Niebieski – przewodniczący, S. Kawebłum – sekretarz, M. Zielonykwiat – technik, Pinkus Gąska – przedstawiciel Komunistycznego Związku Młodzieży Polski z KD. Pod kluczem znalazła się cała komórka „niefachowa” KPP w Radzynie: Niebieski, Zielonykwiat, Sosnowiec<sup>19</sup>. Jak dokładne i wyczerpujące okazały się zeznania Kagana i Sosnowca, a następnie innych radzyńskich komunistów, świadczy sprawozdanie KO KPP w Siedlcach za lipiec – sierpień 1930 r. mówiące, że dzielnica radzyńska została rozbita zupełnie, tak, że nie pozostał tam ani jeden towa-

<sup>16</sup> *Straszne morderstwo*, „Głos Międzyrzecki”, nr 11 z 10 VI 1930, s. 6.

<sup>17</sup> „Poufny Przegląd Inwigilacyjny” (PPI), nr 497, poz. 57.

<sup>18</sup> AAN, CA KC PZPR, UWL, sygn. 270/IV-9, k. 16, 18, 35.

<sup>19</sup> Tamże, k. 35.



rzysz oprócz członków KZM<sup>20</sup>. Zrozumiałym staje się więc zupełny brak danych na temat kół i członków KD KPP w Radzynie w okresie od lipca 1930 r. do września 1931 r.

24 września 1930 r. przed Sądem Okręgowym w Białej Podlaskiej odbył się proces Niebieskiego, Kagana i Sosnowca. Niebieskiego oskarżono o współudział w zbrodni przez udzielanie dyrektyw mordercom. Bronił go adwokat Dąbrowski z Warszawy. Oskarżał prokurator Piekarczyk. Składowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia Limanowski, obok niego zasiadali sędziowie Jaworowicz i Bobiński. W czasie rozprawy podważono wersję, jakoby Siedlarz był prowokatorem, dowodzono zaś, że motywem zbrodni miała być po prostu zemsta za jego wystąpienie z partii. Sąd uznał wszystkich trzech oskarżonych winnymi zbrodni i skazał ich (Niebieskiego z art. 51 i 453 kk) na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji<sup>21</sup>.

W trakcie procesu Kagan i Sosnowiec konsekwentnie obciążali A. Niebieskiego jako tego, który namawiał ich do zbrodni. „Wyrok na skazanych i obecnej na sali publiczności wywarł ogromne wrażenie, gdyż jest pierwszym w Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej, który skazał na karę śmierci” – relacjonował „Głos Międzyrzeczki”.

W związku z wyrokiem na łamach prasy komunistycznej ukazał się cały szereg artykułów potępiających sanacyjny wymiar sprawiedliwości, zawierających ataki na „faszystowskich katów trzech robotników”. Charakterystyczne, że nie ukrywano, iż zlikwidowali oni prowokatora<sup>22</sup>. 29 września wydano specjalną odezwę Komitetu Centralnego Czerwonej Pomocy (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom), z apelem o protesty i zorganizowane wystąpienia przeciwko wyrokowi, o demonstracje pod gmachami poselstw i konsulatów polskich. „Precz z katem faszystowskim Piłsudskim” – głosiła odezwa. Domagano się uwolnienia skazanych towarzyszy<sup>23</sup>.

22 października 1930 r., przed S.O. w Białej odbyła się rozprawa apelacyjna. „Tutaj sędziowie faszystowscy okazali się łagodni” – relacjonował organ KC MOPR – „Czerwona Pomoc”. Niebieskiemu wymierzono karę za ledwie trzech lat więzienia zamienionego na dom poprawy; Kagan i Sosnowiec otrzymali wyroki dożywotniego więzienia<sup>24</sup>.

Na tym nie zakończyła się sprawa głównego organizatora zabójstwa rzekomego czy też rzeczywistego prowokatora Siedlarza – Abrama Niebieskiego. 14 stycznia 1931 r. wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie skazano go na jeden rok więzienia<sup>25</sup>. Więzienie siedleckie opuścił jednak dopiero 3 czerwca 1934 r.<sup>26</sup> Nie są mi

---

<sup>20</sup> Tamże, sygn. 158/XII-17, t. 4. k. 6; tamże, sygn. 270/IV-9, k. 297; PPI, nr 510, poz. 106; *Zemsta komunistów*, „Podlasiak”, nr 39 z 28 IX 1930, s. 5; „Gazeta Robotnicza”, nr 223 z 27 IX 1930, s. 1.

<sup>21</sup> Kagan, Sosnowiec i Niebieski skazani na karę śmierci, „Głos Międzyrzeczki”, nr 14 z 25 IX 1930, s. 4.

<sup>22</sup> *Wyrok w Białej Podlaskiej*, „Nowy Przegląd”, IX-X 1930, nr 5, s. ????

<sup>23</sup> Tamże; AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 1159, k. 150.

<sup>24</sup> „Czerwona Pomoc”, 1931 nr 1, s. 3; PPI, nr 511, poz. 136, p. 12; AS II – 196.

<sup>25</sup> PPI, nr 535, poz. 113.

<sup>26</sup> Tamże, nr 715, poz. 153, p. 22.

znane przyczyny przedłużenia kary, ani dalsze losy Niebieskiego. Według informacji Stanisława Kiryłuka zginął w czasie okupacji w 1942 r.<sup>27</sup>

A Kagan i Sosnowiec? W drodze wymiany więźniów politycznych wyjechali do ZSRR. Ziściły się więc ich marzenia. S. Kiryłuk podaje, że Kagan zginął jako żołnierz Armii Czerwonej w 1943 r., a Sosnowiec – podobnie jak czerwonoarmista – poległ w 1944 r.<sup>28</sup>

Tak przedstawiał się w wielkim skrócie mord na D. Siedlarzu – robotniku szczecińskim z Międzyrzecza oraz jego kulisy. Nie znamy jednak wszystkich szczegółów. Czy polecenie wykonania wyroku zapadło w KD KPP Siedlce, czy też decyzję podjęto na szczeblu KD KPP Radzyń? A może motywem zbrodni była zwykła zemsta? „Dziwne, że komunista Albin Bobruk w swych szeroko kolportowanych i nagradzanych w PRL wspomnieniach nic o tym nie napisał” – słusznie skomentował w monografii Międzyrzecza Podlaskiego Józef Geresz<sup>29</sup>.

Wszystkich okoliczności i kulisów zabójstwa nigdy się jednak nie dowiemy. Zastanawiać musi konsekwencja, z jaką trzykrotnie wykonywano zamachy i premedytacja, z jaką dokonano zamachu śmiertelnego. Zastanawiać też musi ogromna krótkowzroczność, wręcz głupota morderców. Wszak przez dobre kilka godzin asystowali Siedlarzowi w radzyńskich knajpach na oczach dziesiątków znających ich świadków! Wreszcie wysypanie całej organizacji KPP w Radzyniu, stawia pod wielkim znakiem zapytania ideowość Kagana i Sosnowca.

Wszyscy spośród aresztowanych byli narodowości żydowskiej. Nie należy wyciągać z tego faktu zbyt daleko idących wniosków. Radzyń Podlaski był miastem o przewadze ludności wyznania mojżeszowego, w dodatku w przeważającej mierze bardzo biednej, co czyniło ją niezwykle podatną na radykalne hasła KPP.

W każdym razie mord radzyński rzuca poważny cień na tworzoną całymi latami przez rzesze partyjnych historyków legendę KPP. Pamiętać należy, że podobnych, wstydliwych dla ruchu komunistycznego faktów i zdarzeń, było znacznie więcej. Ich ujawnienie przyczyni się do zupełnego przewartościowania wielu dotychczasowych, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością historyczną, sądów i opinii.

---

<sup>27</sup> AS II – 196.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, Biała Podlaska-Międzyrzec 1995, s. 272; por. A. Bobruk, *Matka i syn. Wspomnienia*, Warszawa 1952.